

Andrzej Szwarc

Kościół katolicki i państwo rosyjskie
po powstaniu styczniowym :
(Krzysztof Lewalski, Kościół
rzymskokatolicki a władze carskie w
Królestwie Polskim na przełomie XIX
i XX wieku, Wydawnictwo
Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk
2008, s. 422)

Przegląd Historyczny 100/4, 819-824

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

a także np. niemieckich czy włoskich niezbędnych do podjęcia tak złożonego tematu. Uwzględnienie wszystkich nawet źródeł polskich jest przy tak postawionym problemie badawczym absolutnie niewystarczające. Z tego powodu omawiana praca nie może zostać oceniona pozytywnie, a wielki odwrót Napoleona z roku 1812, jego największa klęska, nadal czekać musi na swojego historyka.

ANDRZEJ SZWARC
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Kościół katolicki i państwo rosyjskie po powstaniu styczniowym

(Krzysztof Lewalski, *Kościół rzymskokatolicki a władze carskie
w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*,
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008, s. 422)

Krzysztof Lewalski jest wysoko cenionym badaczem z Uniwersytetu Gdańskiego, autorem m.in. wybitnej rozprawy doktorskiej „Kościół chrześcijański w Królestwie Polskim wobec Żydów w latach 1855–1915”, uhonorowanej nagrodą Gdańskiego Towarzystwa Naukowego i wydanej w 2002 r. w prestiżowej serii „Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej”. Opublikował też szereg mniejszych studiów odnoszących się przeważnie do dziejów Kościoła katolickiego pod panowaniem rosyjskim. Czytelnicy „Przeglądu Historycznego” znają go również z kompetentnych, niekiedy polemicznych recenzji, poświęconych m.in. pracom o fenomenie mariawityzmu, kształtowaniu się polskiej świadomości narodowej czy o konserwatywno–ugodowym Stronnictwie Polityki Realnej.

Obecna książka, która jest rozprawą habilitacyjną, łączy się ściśle z tematyką dotychczasowych studiów autora, ale zdecydowanie poza nią wykracza. Mamy do czynienia z obszerną dysertacją wiążącą harmonijnie elementy analizy i syntezy. Lewalski postawił sobie bardzo ambitne zadanie wszechstronnego przebadania stosunków między Kościołem katolickim w Królestwie Polskim a państwem rosyjskim od lat osiemdziesiątych XIX stulecia po pierwszą wojnę światową, na szerokim tle historycznym. W rozdziale pierwszym omówił szkieletowo, na podstawie dotychczasowej literatury przedmiotu, kształtowanie się tych relacji w latach wcześniejszych, poczynając od kongresu wiedeń-

skiego. W kolejnych rozdziałach mowa jest o związkach Kościoła i duchowieństwa ze sprawą narodową, o warunkach jego funkcjonowania przed i po rewolucji 1905 r., nielatających realiach codziennego życia i kapłańskiej posługi pod obcą władzą, sporach z administracją rosyjską o kontrolę nad seminariami, nie do końca udanych próbach sterowania przez carat nominacjami biskupimi, wreszcie postawach kleru w pierwszym okresie Wielkiej Wojny. Książka zgodnie z deklaracjami autora nie jest pisana z martyrologicznej perspektywy (choć pełno w niej informacji o antykatolickich i antypolskich fobiach oraz złej woli rosyjskich dygnitarzy, biurokratycznych szykanach, instytucjonalnych i personalnych prześladowaniach). Jest natomiast kroniką wytrwałego oporu i wymuszonych ustępstw, prób przystosowania, cofania się i odzyskiwania utraconego pola w bardziej sprzyjających okolicznościach. Ukazuje przejawy siły i słabości obu stron oraz ich uwarunkowania. Bierze pod uwagę perspektywę jednostki i zbiorowości. Jak żadna wcześniejsza praca wszechstronnie charakteryzuje ówczesne polskie duchowieństwo.

Oceniając obszerną bazę źródłową rozprawy na pierwszym miejscu należy wymienić materiały zaczerpnięte z zasobów kilku archiwów rosyjskich. Jest tu spuścizna rękopiśmienna powołanego m.in. do kontroli i sterowania katolickim duchowieństwem Departamentu Wyznań Obcych petersburskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, raporty i korespondencja generałów–gubernatorów i gubernatorów, wreszcie akta policyjne. Podobne źródła urzędowej proveniencji wykorzystano w wyniku kwerendy w AGAD i Archiwum Państwowym m.st. Warszawy. Sięgnięto też oczywiście do obfitej dokumentacji wytworzonej przez stronę kościelną, uwzględniając po raz pierwszy w tak znacznym zakresie najważniejsze papiery dotyczące spraw polskich przechowywane w papieskim Archivio Segreto Vaticano. Nie zapomniał autor o kilku archiwach diecezjalnych, choć oczywiście można by w nich znaleźć więcej interesujących materiałów. Dochodzą do tego pamiętniki (także niedrukowane) i starannie wybrana publicystyka. Zarejestrowana w bibliografii literatura przedmiotu ze względu na swe ogromne potencjalnie rozmiary musiała zostać poddana selekcji, na ogół trafnej.

Czy wzięto pod uwagę komplet najistotniejszych źródeł (bo przy tak szerokim zestawie zagadnień nie sposób było przecież uwzględnić wszystkich)? W przepastnych zasobach archiwalnych Federacji Rosyjskiej znalazłyby się dalsze memoriały, protokoły narad, ciekawe przykłady korespondencji urzędowej wysokiego szczebla zawierające oceny działań polskiego Kościoła i charakterystyki jego ludzi, propozycje nowych regulacji prawnych zmierzających do jego ściślejszego podporządkowania państwu, plany konkretnych działań itd. Niektóre są bardzo interesujące. Dla przykładu: ks. Aleksander Imeretyński, którego autor prezentuje raczej jako zwolennika bardzo surowych restrykcji wobec katolickich seminariów duchownych (por. s. 208–209), był też rzecznikiem łagodzenia niektórych posunięć rządowych wobec katolicyzmu i katolików. W jednym ze swych memoriałów z września 1897 r. odnosząc się do sprawy unickiej sugerował wręcz wprowadzenie swobody wyznania i zezwolenie na konwersję „opornym” unitom, co nastąpiło dopiero w 1905 r. (cf. Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiederacii, fond 543, opis¹ 1, dzieło 468, k. 1 nn, zwłaszcza 12–13. *Nota bene* w owym niezbyt chętnie udostępnianym zespole 543 (Carkosielskij Dworiec) znajduje się więcej ważnych źródeł dotyczących spraw polskich).

Nie zdążył też autor wykorzystać kolejnego istotnego wydawnictwa źródłowego opracowanego przez Stanisława Wiecha („Warszawscy generałowie–gubernatorzy o sytuacji społeczno–politycznej Królestwa Polskiego. Raporty Albiędzkiego i Szuwałowa z lat 1881 i 1896”, Kielce 2007). W obu sprawozdaniach rosyjskich wielkorządców sprawy religii i duchowieństwa (w tym nominacje biskupie i nauka w seminariach) zajęły sporo miejsca. Oczywiście teoretycznie rzecz biorąc można by dotrzeć do oryginałów. Nie uważam jednak za stosowne formułować tego rodzaju zarzutu, dopóki nie doczekamy się solidnych, kilkumiesięcznych stypendiów dla polskich badaczy penetrujących archiwa rosyjskie, wraz z funduszami na kserokopie i (w razie uzyskania zezwolenia) na reprodukcję akt w formie zdjęć cyfrowych. Wydzielenie 2–3% pieniędzy przeznaczanych corocznie na Instytut Pamięci Narodowej wystarczyłoby na ten cel i umożliwiło z czasem edycję większości niepublikowanych dotąd raportów generałów–gubernatorów oraz naczelników żandarmerii a także wielu innych cennych źródeł.

Z obowiązku recenzenta zwrócę jeszcze uwagę na niepełne wykorzystanie prac własnych i wydawnictw źródłowych Leszka Jaśkiewicza. Autor zna zbiór szkiców i edycji pt. „Carat i sprawy polskie na przełomie XIX i XX wieku” tego przedwcześnie zmarłego badacza, który zbierał materiały do większego, syntetycznego opracowania polityki rosyjskiej wobec ziem polskich od powstania styczniowego do 1905 r., nie sięgnął jednak do licznych jego publikacji rozsianych po czasopismach i tomach zbiorowych. Dwie z nich przydałyby się na pewno, jako że traktują o stosunku władz do Kościoła katolickiego na wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, a więc, jak przekonuje m.in. omawiana książka, o kwestiach ściśle związanych z jej tematyką (L. Jaśkiewicz, „Polskość i katolicyzm na Białorusi w raportach gubernatorów rosyjskich (koniec XIX w.)”, [w:] „Oblicza Wschodu w kulturze polskiej”, red. G. Kotkowski, M. Figura, Poznań 1999, s. 98–120; idem, „Oddzielić katolicyzm od polonizmu. Z dokumentów polityki etniczno–wyznaniowej caratu na Białorusi (początek XX wieku)”, „Przegląd Wschodni” t. V, 1998, z. 3, s. 517–522).

Parokrotnie wspomina autor o roli niektórych przedstawicieli prawosławnej hierarchii duchownej jako pomocników i inspiratorów administracji, wskazujących na „przestępstwa” popełniane przez polskich księży oraz domagających się wydawania dalszych antykatolickich rozporządzeń. W tym właśnie kontekście wzmiankuje arcyślusznie, choć zdawkowo biskupa chełmskiego Eulogiusza (Jewłogija). Warto było uwzględnić poświęcony mu artykuł Pawła Wieczorkiewicza („Biskup Eulogiusz i oderwanie Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego”, [w:] „Historia XIX i XX wieku. Studia i szkice”, Warszawa 1977). W bibliografii zabrakło mi jeszcze książki Krzysztofa Lisa, „Pius IX a Polska w dobie powstania styczniowego”, Lublin 1996 (która zawiera więcej niż zapowiada tytuł), z najnowszych zaś pozycji — pracy Piotra Bilińskiego, „Moszyńscy. Studium z dziejów łoniowskiej linii rodu w XIX wieku”, Kraków 2006 (gdzie można znaleźć najobszerniejsze jak dotąd omówienie osoby i poglądów Piotra Moszyńskiego, który parokrotnie wzmiankowany jest w recenzowanej rozprawie).

Nie są to naturalnie poważne luki i w niczym nie deformują obrazu rzeczywistości zarysowanego przez Lewalskiego ani nie wpływają na zasadność formułowanych przezeń wniosków. Praca ma solidną konstrukcję, konsekwentnie wypełnioną treścią. Po rozdziale wstępnym następuje studium poglądów i postaw politycznych i społecznych du-

chowieństwa, a przede wszystkim hierarchów (rozd. II „Między katolicyzmem, władzą a sprawą narodową”). Autor dowodzi przekonująco, że nie można ich sprowadzać do konserwatywnego lojalizmu i ugodowości (mimo przykładów takiego właśnie zachowywania się) ani do pełnego zaangażowania w opór przeciwko caratowi. Przeważały działania zmierzające do zachowania niezależności Kościoła i jego wpływu na wiernych, zgodne z prawem kanonicznym i oczekiwaniami Stolicy Apostolskiej, mimo pewnych wahnięć i wyraźnie widocznych po 1905 r. sympatii do Narodowej Demokracji. Skądinąd przede wszystkim dlatego w ówczesnych warunkach „odwilży” nie udały się próby zorganizowania *stricte* katolickiego stronnictwa, w pełni niezależnego od Romana Dmowskiego i Ligi Narodowej. Taka właśnie jest, jak się zdaje, jedna z głównych tez książki, powtórzona w nieco innym kontekście w rozdziale V („Wokół spraw kadrowych”, gdzie omawia się skomplikowaną grę Petersburga i Watykanu w kwestii nominacji biskupich, kreśląc też sylwetki ordynariuszy i sufraganów) oraz w zakończeniu. Wypada się z nią zgodzić w zasadzie bez zastrzeżeń, biorąc pod uwagę cały prezentowany okres i wszystkie *dramatis personae*.

Trochę niedosytu pozostawia lektura rozdziału III („W kręgu ludzkich spraw”, s. 127–196)), który traktuje o aktywności społecznej duchowieństwa, jego dochodach, życiu codziennym, rozrywkach, ludzkich słabościach i zdarzających się niekiedy wykroczeniach przeciwko dyscyplinie kościelnej, a nawet postępach niezgodnych z powołaniem. Autor ma świadomość, że aby odmalować zbiorowy portret całego kleru i odpowiedzieć na wszystkie pytania stawiane w takich przypadkach przez historyków społeczeństwa, trzeba by przeprowadzić wieloletnią żmudną kwerendę, głównie w archiwach kościelnych i wyjść poza ramy niniejszej pracy. To racja; w grę wchodziłoby przede wszystkim przejrzanie setek jeśli nie tysięcy nieźle na ogół zachowanych (choć niechętnie udostępnianych) akt personalnych. Przed ponad trzydziestu laty miałem okazję zapoznać się z zespołem takich akt dotyczących diecezji kujawsko–kaliskiej od powstania styczniowego po lata dziewięćdziesiąte XIX wieku. Jest to w istocie kopalnia wiadomości, z licznymi informacjami o skargach i donosach, zawierających prawdziwe i fałszywe zarzuty odnośnie do spraw pieniężnych, obyczajowych, przypadków nadużywania alkoholu itd., które biskup i konsystorz starają się rozstrzygać — o ile to możliwe bez udziału rosyjskich władz administracyjnych i policyjnych. Specyfika źródła powoduje oczywiście, że daje ono obraz skrzywiony, należy więc uzupełnić je innymi przekazami. Z kolei żandarmeria, czyli tajna policja, pilnie śledzi takie przypadki, aby księżom „odbiegającym od normy” zagrozić szantażem i skłonić ich do nieformalnej na ogół współpracy, a przynajmniej osłabić ewentualne postawy antyrządowe. Wiemy o tym niestety niewiele. Podobieństwa do czasów PRL nasuwają się jednak same przez się, choć w omawianej tu naukowej dysertacji słusznie pominięto tego typu refleksje, które łatwo mogą grzeszyć prezentyzmem i konstruowaniem pozornych lecz w gruncie rzeczy fałszywych analogii.

Lewalski nie zmierza do formułowania ocen polskiego duchowieństwa z przełomu XIX i XX w., ale poprzez dobór materiału faktograficznego i zakres rozwinięcia niektórych wątków siłą rzeczy wkracza na ten grząski teren. Moim zdaniem w omawianym rozdziale III odczuwa się pewien brak równowagi. Skoro pisze autor o kłopotliwych „księżach demerytach” i o znanej jasnogórskiej aferze Damazego Macocha, dlaczego

niemal nie wspomina o drugiej stronie medalu? Zabrakło bowiem szerszych informacji nie tylko o gorliwych duszpasterzach, ale i o rządnych gospodarzach, dbających o pole, ogród i pasiekę, o zbieraczach książek i dzieł sztuki, wreszcie o nielicznych co prawda amatorach pracy umysłowej i prawdziwych intelektualistach, którzy pisywali o sprawach kościelnych czy świeckich, drukowali książki i artykuły. Przede wszystkim zaś zabrakło wzmianki o budowie nowych świątyń i związanych z tym zabiegach, mieszczących się jak najbardziej w problematyce książki, bo podobnie jak w PRL angażujących duchownych w stosunki z władzą. Zdobycie pieniędzy i zezwoleń nie było sprawą łatwą; pomimo to obserwujemy w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym prawdziwą erupcję nowych kościołów, przeważnie solidnych, ceglanych, często neogotyckich. Zwracali już na to uwagę historycy sztuki (cf. m.in. A. Majdowski, „Studia z historii architektury sakralnej w Królestwie Polskim”, Warszawa 1993). Liczni księża kierowali tu ogromnym wysiłkiem inwestycyjnym, wspierani nie tylko jak dawniej przez ziemiańskich i arystokratycznych mecenasów, ale w znacznym stopniu przez niedawno uwłaszczonych chłopów. Jakaś rolę odgrywali i biskupi. Kolejna fala budowy kościołów nadeszła po 1905 r., w tym zwłaszcza w guberni lubelskiej, w związku z potrzebami duszpasterstwa dawnych unitów, w obliczu przejścia starych świątyń przez duchowieństwo prawosławne. Nikt oczywiście nie może wymagać od autora, który zrobił i tak bardzo wiele, aby szczegółowo wgłębiał się w te sprawy. Można je było jednak choćby zasygnalizować, bo przecież żył nimi ówczesny Kościół. Materiału do pozaeklezyjnych zainteresowań duchowieństwa oraz wzmianek o wznoszeniu nowych świątyń dostarczyć mogłyby w obfitości wspomnienia pośmiertne (niekiedy natrętnie apologetyczne) o wybitniejszych kapłanach, publikowane w prasie katolickiej i w wydawnictwach kościelnych, zarówno przed, jak i po pierwszej wojnie światowej.

Znakomicie z kolei wypadł podrozdział „Wśród braci kapłańskiej” (s. 174 nn.), gdzie referuje się m.in. dyskusje w prasie kościelnej o stosunkach między proboszczami a wikariuszami, a także sprawy bytowe i rodzinne księży. Warto było podkreślić, że sama już możliwość względnie otwartej rozmowy o tych sprawach na łamach „Wiadomości Pasterskich” czy kronik diecezjalnych świadczyła, jak wiele zmieniło się w Kościele Królestwa Polskiego po roku 1905.

Bardzo wiele nowych faktów wnosi rozdz. IV („Seminaria duchowne. »Gniazda polskiej intrygi«”, s. 197–144). Omawia się tu szczegółowo spór o język nauczania a potem o kontrolę ocen postępów kleryków w zakresie tzw. „przedmiotów rosyjskich”. Dotychczas nie zdawano sobie sprawy z wagi, jaką administracja carska przywiązywała do tych kwestii oraz ze skutków jej działań. W miarę dobrze znane były tylko zajścia w seminarium kieleckim. Zasadą autora jest przedstawienie skali nacisków i cenne zestawienia oraz aneksy odnoszące się do programów nauczania i kontroli postępów kleryków. Rzecz jasna chodziło głównie o to, by mieć stosowny pretekst do ingerencji i móc nie dopuszczać młodych, gorliwych księży do posługi duszpasterskiej. Chociaż nie zdecydowano się zastosować tej metody na szeroką skalę, nieustannie szantażowano nią biskupów. Jak ujawnił autor, biurokracja rosyjska studiowała w tym kontekście doświadczenia niemieckie z okresu *Kulturkampf*.

Z ogromnym zainteresowaniem czyta się wspomniany już rozdział V („Wokół spraw kadrowych”, s. 245–306). Idzie nie tylko o zawartą w nim pieczołowitą rekonstrukcję zabiegów towarzyszących wyłanianiu kandydatów na nowych biskupów i ich powoływaniu, ale o wyraziście skreślone sylwetki hierarchów. Często autor odchodzi od korespondencji urzędowej, sięga do dzienników i pamiętników, a charakteryzując poszczególne osoby nie stroni od anegdot. Świetnie wypadł też rozdział ostatni („Wobec wojny”, s. 305–346), traktujący o niełatwym pierwszym roku działań zbrojnych (aż do wyjścia Rosjan z Królestwa Polskiego) oraz związanych z nim obawach i nadziejach. Dorzucił tu autor sporo nowego materiału do wcześniejszych ustaleń na temat znacznego zasięgu postaw lojalistycznych i daleko posuniętej rezerwy większości społeczeństwa wobec inicjatywy legionowej Piłsudskiego.

Książka napisana jest płynnym językiem i potoczystym stylem; cechuje ją precyzja terminologii związanej ze sprawami religijnymi i dziejami Kościoła. Przekonujące są tłumaczenia cytatów z języka rosyjskiego. Przypisy należy uznać za sporządzone wzorowo, chociaż upomniałbym się o częstsze podawanie dat powstania poszczególnych przekazów źródłowych, zwłaszcza wówczas, gdy chodzi o wypowiedzi urzędowe z obfitującego w wydarzenia okresu rewolucji 1905–1907. Jako wzorową należy określić także korektę.

I wreszcie zupełny już drobiazg. Na s. 68 i w indeksie występuje okazjonalnie niejaki Andrzej Zagozda, autor artykułu o polskich ideowych dylematach pod zaborami, opublikowanego w „Więzi” w 1975 r. Może zainteresuje autora (jeżeli o tym nie wie), że jest to pseudonim Adama Michnika, używany przezeń również w „Gazecie Wyborczej”, parokrotnie już zresztą rozszyfrowywany w druku.

Kilka przedstawionych powyżej dyskusyjnych uwag w niczym nie zmienia mojej bardzo pozytywnej oceny książki Krzysztofa Lewalskiego, która poszerza w istotny sposób naszą wiedzę. Każdy przyszły badacz dziejów polskiego Kościoła katolickiego w XIX i początkach XX wieku oraz każdy autor studiów o panowaniu rosyjskim na ziemiach polskich będzie musiał traktować ją jako obowiązkową lekturę. Otwiera ona bowiem nowe perspektywy, zarówno gdy chodzi o kolejne prace szczegółowe jak i dalsze próby syntezy. Autor dowiódł perfekcyjnej znajomości warsztatu naukowego historyka, umiejętności krytyki i konfrontowania źródeł, sprawnego konstruowania narracji oraz twórczego formułowania przekonujących konkluzji. Byłoby dobrze, gdyby jego pracę poznali nie tylko specjaliści.